Nr. 3-4-5. Kraków, dnia 1 maja 1930. Rok XII.

ROBOTNIK DRZEWNY

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W POLSCE
WYCHODZI 1-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Ogłoszenia: za każdy wiersz milimetrowy 25 groszy. | Numer pojedynczy 20 gr. | Adres Redakcji i Administracji: Kraków, Dunajewskiego 5, II p., tel. 3831



Kto żyje w nędzy i głodzie,
Pracując dniami, nocami,
W pierwszo-majowym pochodzie
Niech stanie dzisiaj wraz z nami.

Kto poniżony, skrzywdzony,
Kogo los gnębi i gniecie,
Niech idzie z nami i żąda
Sprawiedliwości na świecie.

Kto poniewierał się w polu,
Kto walczył, krwawił się w boju,
Kto zaznał męki i bolu,
Niech święci święto pokoju.

Kto się okrywał ranami,
Marzł w rowach dniami długiemi,
Niech głosi dzisiaj wraz z nami
Braterstwo wszystkich na ziemi.

Hej, maj idzie! Pieśń bucha w przestworza,
Pieśń wolności, braterstwa, swobody!
Lotem wichru się niesie przez morza,
Przez świat cały, przez ziemie i wody —

Hej, maj idzie, maj idzie po ziemi!
Już się łęgi i pola zielenią —
Dalej wszyscy w ulice, na drogi
Niech zapłoną jaskrawą czerwienią.

Gromem leci przez wioski i miasta
Niezwalczona, bezmierna potęga
I jak orkan olbrzymi urasta
I skrzydłami gwiazd sięga, gwiazd sięga!

Niech każdy z nową tą wiosną
Stroskaną podniesie głowę
I ruszy z pieśnią radosną
Na nasze święto majowe!

1-szy Maj jest manifestacją antywojenną. Może nigdy ta manifestacja nie była tak konieczną, jak właśnie w roku bieżącym. Sprzeczności między grupami poszczególnych państw zaostrzają się.

Bankrutująca burżuazja rzuca hasła dyktatury faszystowskiej i monarchistycznej! Knuje zamach na zdobycze społeczne i polityczne ludu pracującego, pragnie go, na wzór faszystowski — ujarzmić! Na jakież siły liczy nacjonalistyczno-klerykalna reakcja burżuazyjna? **Liczy ona na brak jedności w obozie robotniczym i na ciemnotę, poważnej części ludu pracującego!**

Prowokacyjne zachowanie się reakcji wobec proletarjatu rozgoryczonego bezrobociem i głodem, ma chyba na celu wywołanie przedwczesnych wystąpień głodzonych mas, które burżuazja spodziewa się złamać, rozbić a przez zniszczenie ruchu socjalistycznego, zakuć w kajdany faszyzmu!

Położenie wymaga wielkiej cierpliwości i nieugiętości proletarjatu. Klasa robotnicza musi **ochronić organizację od rozbicia, wzmocnić poczucie solidarności, musi być jednolitą i silną**, nie marnować energji na akcję nie prowadzącą do celu, gdyż nie wiadomo, czy w niedalekiej już przyszłości rozwój dziejowy nie powoła ją do spełnienia wielkiej roli ukształtowania stosunków społecznych świata!

Przeto bądźmy **czujni i przygotowani, solidarni i nieosłabieni** przedwczesnymi wybuchami rozpaczy, do których pchnąć nas usiłują, i stosunki ciężkie i niecierpliwi ludzie! **Pamiętajmy, że zwycięża roztropny!** Klasę robotniczą poprowadzi do zwycięstwa **nie rozpacz zgłodniałych — ale zdecydowana, silna wola, kierowana trzeźwym rozumem i głębokiem poczuciem odpowiedzialności za losy proletarjatu!**

Tą ideą ożywieni, będziemy święcić Święto Majowe, będziemy manifestować wraz z całą klasą pracującą Polski, zorganizowaną w szeregach klasowych związków zawodowych i w partjach socjalistycznych, tak jak to określiła ostatnia uchwała kierowniczego ciała ruchu zawodowego uchwała Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce.

Precz z kapitalizmem!
Precz z wojnami!
Niech żyje solidarność proletarjatu!

1 MAJA, ŚWIĘTO PROLETARJATU

Tegoroczne pierwszomajowe święto walki wyzwoleńczej robotniczej i chłopskiej nabiera dla całej ludności pracującej szczególnie wielkiego, przełomowego znaczenia.

Święto proletarjatu obchodzi klasa robotnicza w Polsce wśród przerażającego **kryzysu przemysłowego, bezrobocia i wielkiej nędzy mas pracujących.** Są to skutki wojny światowej i bezplanowej, egoistycznej gospodarki klasowej, burżuazji.

W roku bieżącym dostajemy bardzo dotkliwą naukę o błogosławieństwach ustroju kapitalistycznego. Katastrofa gospodarcza jest tak straszliwa, że nie dotyka już tylko wyłącznie tej klasy, która jest do cierpień przyzwyczajona, t. j. robotnika, lecz także chłopa, małomieszczanina i pracownika umysłowego.

W zawodzie drzewnym niema ani jednego robotnika, któryby był jako tako pewny swego najbliższego jutra.

Kryzys w przemyśle drzewnym trwa bez przerwy — pogłębia się jeszcze i rozszerza, a przyczyną tego kryzysu jest wzmożony eksport sowiecki wynikający z przyspieszonego rozwoju przemysłu sowieckiego, oraz z osłabienia konsumenta wewnętrznego, spowodowanego ogólnym kryzysem gospodarczym w świecie kapitalistycznym.

Niema więcej ratunku dla nas w tym ustroju społecznym. Uratować nas może tylko **ustrój nowy,** oparty na pracy — **ustrój socjalistyczny.**

To też dzień **pierwszego Maja** jest demonstracją świata pracy przeciw zgniłemu i zgubnemu ustrojowi kapitalistycznemu — manifestacją za ustrojem nowym. Kto sobie tego ustroju życzy, **musi w tym dniu porzucić pracę i wyjść na ulicę.**

1-szy Maj jest manifestacją solidarności całego świata pracy.

1-szy Maj jest przeglądem sił socjalistycznego proletarjatu, jest symbolem jego najszczytniejszych dążeń do równości i sprawiedliwości społecznej i na tych postulatach opartej wszechludzkiej miłości.

Warunki życia robotniczego
w Warszawie, Łodzi i Zagłębiu Dąbrowskiem.

(Dokończenie).

Rozdział VIII, rozpatrywanej przez nas pracy, poświęcony jest warunkom zdrowotnym. W świetle ankiety przedstawiają się one b. ujemnie. Wydatki na zdrowie wahają się w granicach od 1 do 2% budżetu robotniczego, a warunki zdrowotne wymagałyby czego innego. Wśród danych na temat tych warunków należy podkreślić: sypianie trzech lub więcej osób w jednej łóżku jest zjawiskiem częstszem, niż sypianie oddzielnie. W badanych rodzinach 39% osób sypia stale na ziemi! Co do czystości ciała i prania oraz zmieniania bielizny to dane ankiety stwierdzałyby wyższy poziom, aniżeli to można było się spodziewać z ram budżetów. Wydatki na leczenie — dzięki Kasom Chorych — są b. niskie.

Rozdział IX-ty poświęcony jest „gospodarstwu domowemu". Rzuca się w oczy fakt — dla spółdzielców bardzo ważny, iż w 82% gospodarstwem domowem zarządza wyłącznie żona. Brak wciągnięcia tych kobiet do ruchu spółdzielczego ma swe konsekwencje: 61% rodzin zaopatruje się w produkty wyłącznie w „sąsiednim sklepiku", gdy tylko 8% rodzin kupowało wyłącznie w spółdziel-

ni. Wogóle zakupów — nawet częściowych w spółdzielniach, dokonywało tylko 24,9% rodzin (miejskie sklepy aprowizacyjne spotyka się w danych z Warszawy, tylko w 5-ciu wypadkach).

Jako dowód niekupowania w spółdzielniach, podawana jest najczęściej odległość od mieszkania. Jako dalszy argument, droższe (a może lepsze?) towary. Tylko uboczne wysuwany jest też— aczkolwiek chyba poważną rolę odgrywa — kredyt w sklepiku. Z kredytu korzysta bowiem zgórą połowa zbadanych rodziny, tu tedy leży klucz zakupów w sklepiku. Oczywiście, że korzystanie z tego kredytu jest smutną i nieubłaganą konsekwencją głodowych płac.

Rozdział X-ty charakteryzuje „życie rodzinne i wychowanie dzieci". O czasie trwania małżeństw już mówiliśmy. Liczbę dzieci przeciętnie określić można na 3. Śmiertelność dzieci jest duża, trzecia część dzieci umiera — przeważnie w okresie niemowlęctwa. Tak samo, jak i porody martwych dzieci: na każde 20 noworodków żywych, przypada jeden martwy. Są też w tym rozdziale dane, stwierdzające, że nagół pożycie w rodzinach robotniczych jest zgodne. Najczęstszą zaś przyczyną nieporozumień — są warunki materjalne.

Także i stosunek do dzieci, charakteryzują instruktorzy, zbierający dane w 90% jako dobry, troskliwy etc. etc. Duży jednak odsetek dzieci nie chodzi wcale do szkół — 35%, w Zagłębiu odsetek ten dochodzi do 42%. Dzieci uczące się poprzestają na szkole powszechnej. Tylko 2% mogło ukończyć szkołę średnią. Stosunkowo liczniej występują wypadki kształcenia dzieci w szkołach zawodowych. Dzieci naogół mało czasu muszą tracić na drogę do szkół. Lekcje przeważnie odbywają się w godzinach rannych. Czas pozaszkolny jest źle wykorzystywany: brak zieleńców, parków, ciasnota w mieszkaniach sprawia konsekwencje w postaci zabaw na ulicach... Zamiary na przyszłość ograniczają się przeważnie do rzemiosła (poprzez szkołę zawodową, albo wprost do terminu).

Do handlu i nauczycielstwa niewielu jest kandydatów. Zupełnie zaś znikoma ilość do „zawodów wyzwolonych" lub... do kapłaństwa (tylko dwa wypadki).

Wśród wydatków na cele społeczne i kulturalne (rodział XI — Życie Społeczne i Kulturalne) uderza fakt, że pomimo bezpłatnej nauki (w szkołach powszechnych) najwyższą pozycję stanowią wydatki na naukę dzieci. Są to wydatki na pomoce szkolne książki, zeszyty i t. p.).

Najpoważniejszą — po wydatkach na naukę dzieci — pozycją wśród społecznych wydatków jest: składka na partje i związki zawodowe. Przeciętny wydatek na te cele „ideowe" wynosi — (wśród 206 rodzin) — 8,41 zł., co jest dużo, gdy się zważy na niskie wymiary płac.

Najpoważniejszym terenem pracy społecznej robotników są związki zawodowe. Z ankiety wynika, że przeciętnie aż 64% robotników należy do zw. zawodowych. Jest o niewątpliwie procent wyższy od rzeczywistego, tłumaczę to „wyborowym składem badanych rodzin". Przeważa, oczywiście, bierny udział w „tej pracy" w charakterze członków związków.

Udział w partjach politycznych jest znacznie słabszy. Tylko w 23,6% ogółu badanych rodzin głowa rodziny należy do partji politycznej (przyczem w ych ośrodkach, gdzie jest największy udział w ruchu zawodowym, tam też widziany jest większy udział w ruchu politycznym).

Toż samo zresztą i w stosunku do ruchu spółdzielczo-spożywczego. Przeciętnie — 27,4% rodzin należy do spółdzielni spożywców. Na czoło wysuwa się Zagłębie: w grupie niewykwalifikowanych 38%, a wykwalifikanych przeszło 48% robotników należy do spółdzielni spożywców. Wielu z nich pełni funkcje sekretarzy, kasjerów etc. etc.

Słabość ruchu spółdzielczo-spożywczego w Warszawie ujawnia się w świetle wyników ankiety: w Warszawie bowiem tylko 15,9% rodzin robotniczych należy do Spółdzielni-Spoż., gdy nawet w Łodzi osiąga on 22,2%. Najmniejsza stosunkowo liczba rodzin przyjmuje udział w robocie kulturalno-oświatowej. Zaledwie 15,2% rodzin należy do instytucyj kulturalno-oświatowych, względnie sportowych.

25,7% rodzin nie ponosiło ponadto żadnych wydatków na czasopisma i książki; świadczy to o niskim poziomie umysłowego życia robotniczego.

Dane o wydatkach na te cele dają więc wnioski bardzo pesymistyczne. Ankieta „opisowa" stwierdziła jednak, że czytelnictwo n. p. gazet jest więcej rozpowszechnione, aniżeli to wynikało z kwoty wydatków w budżecie zanotowanej. Gazety bowiem pożycza się od sąsiada, czytuje w lokalach związków zawodowych etc. etc.

O kupowaniu książek wzmiankuje tylko 10,8% rodzin. Nawet wypożyczanie książek — wbrew przypuszczeniom ogólnym — jest słabo rozwinięte: tylko 43,7% rodzin wypożycza książki.

Bardzo ciekawy jest rozdział: życie religijne. Z danych przytoczonych w tym rozdziale widać, jak duży wpływ ma jeszcze kler na uświadomionych społecznie robotników: wśród wykwalifikowanych 48,4%, zaś wśród ciemniejszych — niewykwalifikowanych — 71,5% rodzin robotniczych ustosunkowuje się „czynnie" do religji.

Rozdział XII i ostatni poświęcony jest rozrywkom, wczasom i życiu towarzyskiemu. Rozpoczyna go dział: urlopy.

Przeciętnie 78,7% głów rodzin korzysta z urlopu wogóle, z tego jednak tylko 22,2% wyjeżdżało na wieś. Brak funduszów — jak wynika z odpowiedzi — stał na przeszkodzie dobremu wykorzystaniu urlopu. Dodamy, że i brak organizacji odgrywa tu dużą rację, jest to akcja leżąca jeszcze w Polsce odłogiem. Wydaje się, że spółdzielczość spożywców może i powinna w zakresie zorganizowania wykorzystywania przez robotników urlopów odegrać decydującą rolę. Czas wolny od zajęć eż jest — w świetle ankiety — niewykorzystywany w sposób dla zdrowia i ducha właściwy.

Nawet sport (wycieczki) odgrywa jeszcze znikomą rolę w tym względzie. Na 343 rodziny tylko 34 mają — przeważnie przez młodzież swą — styczność ze sportem. Znacznie natomiast większy odsetek rodzin używa alkoholu i tytoniu (papierosy). Bowiem tylko 9,2% nie wykazały wydatków na te cele wogóle. Należy jednak stwierdzić, że w świetle liczb ankiety widoczne jest, że zarówno picie, jak i palenie stanowią namiastkę niedostępnych dla robotników — z powodu niskich płac — innych przyjemności. Przytem więcej wydają na tytoń, aniżeli na alkohol.

Średnie przeciętne miesięczne wydatki na alkohol nie przekraczają 3,4 zł., zaś na tytoń 4,88 zł., razem tedy osiągają przeciętnie 3,4% ogółu wydatków (za zdeklarowanego pijaka instruktorzy podali tylko jednego robotnika). Do szynków uczęszczają uczestnicy ankiety rzadko, nałogowych pijaków i graczy w ankiecie właściwie niema. Rezultat ankiety w tej kwestji jest — jak się zdaje — bardziej optymistyczny, niż rzeczywistość. W Warszawie i w Łodzi około 85% rodzin uczęszcza, oczywiście rzadko do kina. Teatr raz na parę lat, kino raz na rok (przeciętnie) świadczy, że nieodzownie potrzebne jest udostępnienie tych instytucyj dla robotników. I w tym wypadku może i powinna być doniosła rola organizacyj zawodowych i spółdzielczych: filmy oświatowe oraz przedstawienia amatorskie w świetlicach spółdzielczych mogłyby przynajmniej częściowo sprawę tę ruszyć z miejsca.

Na tem kończymy relację z ankiety Instytutu Gospodarstwa Społecznego. Obraz ogólny jest dość „ponury". Wniosek zaś nieodparty: poziom płac robotniczych trzeba podnieść, a oświatę i kulturę wśród nich rozszerzać.

Instytut Gospodarstwa Społecznego dobrze się przysłużył klasie robotniczej, wydając powyżej omówioną pracę.

Ładna szata zewnętrzna książki, obfitość tablic (zgórą 200), duża ilość źródeł, przytoczona w tekście lub w przypisach, powiększają wartość tej książki.

Ma ona specjalnie duże znaczenie dla praktycznych działaczy związkowych i spółdzielczych (czyli robotniczych). Nie należy wątpić, iż będzie przez nich czytana i rozpowszechniana.

Omawiana książka, zawierające materjał naukowy, opracowany przez człowieka wielkiej wiedzy, jest nad wyraz łatwo napisana, w sposób naprawdę piękny, a jednocześnie przystępny dla każdego, nawet najmniej przygotowanego.

Po redukcji — obniżenie płac!

O krytycznem położeniu przemysłu drzewnego wie dzisiaj każdy. Myśmy już w numerze drugim „Robotniku Drzewnym" wykazali przyczynę obecnego kryzysu pod tytułem „Katastrofalna sytuacja w drzewnictwie polskiem".

Wiemy o tem, że źle się wiedzie przemysłowi, ale **wcale nienajgorzej przemysłowcom**, gdyż przy **rabunkowym** systemie gospodarczym byli słabo związani z przemysłem. Bardzo prędko likwidowali tartaki, **unosząc tylko ze sobą pełne kiesy zarobionych w czasie dobrej konjunktury pieniędzy.**

Podobnego objawu nie można spotkać nigdzie w świecie, ani w żadnym przemyśle w kraju — przemysłowiec jest zbyt silnie zazwyczaj związany z przemysłem i jeżeli nawet chce, nie może prędko likwidować, nie może uciekać — ma zresztą zobowiązania. **Inaczej się dzieje w naszym przemyśle drzewnym.** Nasz mały i średni przemysłowiec, to taki **niebieski ptak**, że ledwie ustaje konjunktura dla lekkich spekulacyjnych zarobków — **już go niema...** Pakuje manatki... likwiduje.

Ci dezerterzy uszli ze stratami minimalnemi, **zachowując lwią część starych zysków.** Ale i ci przedsiębiorcy, którzy pozostali, nie mieli dużych strat. Na skutek polityki Departamentu Leśnictwa, nie mają zakontraktowanych zbyt dużych zapasów surowca — **nie mają wobec tego poważniejszych strat w konjunkturalnych wahaniach cen** — ponosi tylko lwią część ciężaru w związku z kryzysem — **Skarb Państwa, a nie prywatni przedsiębiorcy.**

Obecnie kiedy załamały się horoskopy lekkiego i szerokiego eksportu — winni p. przedsiębiorcy przejść do **intenzywniejszej pracy przemysłowej** — do **przeróbki drzewa.** Jednak panowie ci **szukają oszczędności na robotnikach i pracownikach umysłowych.** Czynią to w sposób prowokacyjny i w dodatku głupi.

Redukują płace robotnicze o 10 proc.

Rozpoczęła taniec, jak zwyczajnie firma **„Gläsinger"** (Dolina — Krechowice) z osławionym dyrektorem **Pohrem** na czele. Wprowadzili t. zw. **„Laufende Schichten"**, t. j., że robotnicy pracują **30 dni w miesiącu** w niedziele i święta. Dalej poszedł p. **„Griffel"** w Bolechowie, inni **Broszniówie, Delatynie, Wygodzie oraz w Skolem.**

Cała redukcja płac robotniczych jest **jedną dużą niedorzecznością.** Dla marnie wynagradzanych robotników obniża się o 10% zarobki — co w kalkulacji kosztów produkcji **nie odgrywa prawie żadnej roli.** Podczas pertraktacji w **Wygodzie**, zaproponował nasz sekretarz okręgowy tow. **Jan Kuśnierz** załatwienie konfliktu, godząc się na redukcje 10% — ale tylko dla robotników zarabiających powyżej 4 zł. dziennie. Kierownictwo firmy ani słyszeć nie chciało o tej propozycji ugodowej twierdząc, że przy takiem załatwieniu zostałby wyjęty cały ogół robotników z pod redukcji płac... To najlepiej świadczy jakie to płace mają robotnicy! Dalej tow. Kuśnierz wykazał cyfrowo jak właściciele tartaku kalkulują i udowodnił, że **redukcja płac robotniczych o 10% oznacza potanienie kosztów produkcji o 1% ani o grosz więcej!** I dla tego jednego marnego procentu przypuszcza się atak i niepokoi się wielotysięczne masy robotnicze.

Na tejże pertraktacji do porozumienia nie doszło, przeto firma ogłosiła **lokaut**, obejmujący około **1000 robotników.**

W Skolem wybuchł na tym samym tle **strajk, który obejmował 700 rob.** Robotnicy stali solidarnie w walce strajkowej, to też firma pod naporem robotników, zmuszona była odstąpić od swej propozycji, odraczając pertraktacje do dnia 5 maja.

Zarząd Centralny przewidział tę zachłanność kapitału i dlatego wydał ogólnik Nr. 2 z wezwaniem aby nie przyjmować spokojnie redukcji płac, gdyż przemysłowcy stosownie do zmniejszonych zamówień zredukowali odpowiednią liczbę robotników. Stan zamówień nie oddziałuje na wysokość płac robotniczych, a tylko na liczbę robotników.

Przeto Zarząd Centralny **odwołuje się do odpowiedzialnych władz państwowych, by w tę sprawę wglądnęły i nie dały możyć z głodu ludziom pracy.**

Wykluczeni ze Związku.

Na wniosek Oddziału Związku Robotników Przemysłu Drzewnego w Tyszowcach, Zarząd Centralny na posiedzeniu w dniu 9 kwietnia b. r. akceptował wykluczenie ze Związku członków Tow. Józefa Sejrecha i Jankiela Ginzberga za przekroczenia statutowe.

Powyższą uchwałę podaje się do wiadomości wszystkim członkom. Wykluczonym przysługuje prawo odwołania się w myśl statutu § 7 do Zjazdu, który rozstrzyga bez odwołania. **Wydział Wykonawczy.**

Niema silnej organizacji zawodowej bez zdrowych i normalnych podstaw finansowych — Ten, kto zwleka i nie opłaca wkładki członkowskiej, osłabia organizację — pogarsza warunki pracy.

Obowiązujące ustawodawstwo robotnicze, a rzeczywistość.

Działalność inspekcji pracy w Polsce opiera się na rozporządzeniu Prezydenta R. P. z dnia 14 lipca 1927 r. „o inspekcji pracy".

Naczelnem zadaniem organów inspekcji, począwszy od Gł. Inspektora pracy, a kończąc na podinspektorze, jest przestrzeganie i wprowadzanie w życie ustawodawstwa socjalnego.

Art. 3 rozporządzenia w tej sprawie, wyraźnie stwierdza:

„Inspekcją pracy jest obowiązana i uprawniona do nadzoru nad przestrzeganiem i wykonywaniem przepisów prawa o ochronie pracy, a w szczególności: o ochronie życia, zdrowia i sił pracowników o przestrzeganiu dobrych obyczajów w stosunkach pracy, o umowie pracy, o zbiorowych umowach, o regulaminach pracy, o czasie pracy, o dniach świątecznych, o urlopach, o pracy młodocianych i umożliwienie im kształcenia się ogólnego i zawodowego, o pracy kobiet, o przedstawicielstwie pracowniczem i jego uprawnieniach, o pracy chałupników i t. p.".

Jakżesz w świetle rzeczywistości przedstawia się sprawa wprowadzenia w życie obowiązującego u nas ustawodawstwa ochronnego?

Nie sposób w ramach artykułu — uwypuklić tysięcy faktów jaskrawego łamania ustawodawstwa. Łamy pism robotniczych, nieomal że codziennie zapełniane są wiadomościami na ten temat.

Zresztą stwierdzają to i oficjalne roczniki Min. Pracy i Op. Sp.

Zgrubsza więc tylko, zanotujemy faktyczny stan rzeczy w omawianej przez nas dziedzinie.

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu jest ustawicznie łamana, nie wyłączając przedsiębiorstw państwowych i samorządowych.

W pewnych gałęziach przemysłu, zupełnie w życie nie weszła.

Ustawa z dn. 2 lipca 1924 r. i rozp. z dn. 17 listopada 1924 r. w przedmiocie pracy młodocianych, dzieci i kobiet, do dzisiejszego dnia niedoceniane są przez czynniki „miarodajne". Przeważnie w życie nie weszły. Rozp. z dnia 31 grudnia ub. roku o wykonaniu obowiązku szkolnego, przez młodocianych z powodu braku szkół dokształcających i zawodowych, wykwalifikowanych wykładowców zawodowych i t. p. — wprowadzone częściowo (31%)*).

Ustawa z dnia 16 maja 1920 r. o urlopach zatrudnionych w przemyśle i handlu weszła w życie w przemysłach, posiadających silne klasowe Związki zawodowe.

Walce o wykonywanie tej Ustawy organizacje robotnicze poświęcają maksimum — energji, czasu i wysiłków.

Ustawa ta jest bardzo często łamana, a to przez wcześniejsze zwalnianie zatrudnionych, niewypłacanie rzeczywistych poborów i t. p.

Między innemi zupełnie w życie nie weszła w przemyśle hotelowym.

Rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 r. o bezpieczeństwo higjenie pracy w życie niestety nie weszło. Może dlatego iż jest zbyt „młode"....

Nie od rzeczy może będzie tutaj przypomnieć o ciągłych katastrofach, w naszych kopalniach węgla, gdzie dziesiątki górników traci życie...

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 18 maja 1927 r. o kaucjach składanych w związku z umową o pracę — praktyce nie obowiązuje.

Intencja rozporz. — składanie kaucji w instytucjach bankowych na imię pracowników i z odsetkami dla tychże — nawet szerzej nieznana. (W przemyśle gastronomicznym, — właściciele masowo wymuszają od pracowników kaucje, na swój użytek, nie licząc się zupełnie z rozporządzeniem).

Czyż jest do pomyślenia, aby w któremkolwiek z państw europejskich o t. zw. „silnym rządzie" w jedenastym roku działalności inspekcji pracy, państwie posiadającem Ministerjum Pracy — ustawodawstwo było tak jaskrawo łamane?

Czyż byłoby tam możliwe, aby czynniki powołane do wcielenia ustaw i rozporządzeń w życie, przechodziły do porządku dziennego na łamaniem ustaw?

Polska inspekcja pracy (inspektorzy pracy), z mocy art. 23 rozporządzenia o inspekcji ma prawo i obowiązek wydawania nakazów, dotyczących wszelkich przekroczeń (łamania ustaw).

Art. 21 mówi między innemi iż inspektorzy mają prawo wstępu o każdej porze dnia i nocy do wszystkich zakładów pracy, informowania się u pracowników, sprawdzania ksiąg itp.

Art. 5 zaś, wyraźnie stwierdza, iż inspekcja oskarża przed sądami w sprawach o przekroczenie przepisów o ochronie pracy!

Ponadto (o czem może nie wszyscy pracownicy i robotnicy wiedzą), rozporządzenie Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Pracy z dnia 22 marca 1928 r. (z mocy art. 34 rozp. Prez. R. P. o inspekcji) o współdziałaniu organów policji państwowej z inspekcją pracy, wyraźnie nakazuje „iż Pol. Państw. zawiadamia organa inspekcji o przekroczeniach przepisów prawnych, dotyczących stosunków pracy, przesyłając organom tym sporządzone przez siebie protokuły".

Nie znamy statystyki Min. Pracy pod tym względem. A śmiało — my działacze zawodowi — na tem miejscu powiedzieć możemy, iż niestety policji państwowej, przy tego rodzaju robocie nigdy jeszcze nie widzieliśmy.

Jak więc wynika z powyższego, nasza inspekcja pracy posiada duże uprawnienia do wprowadzenia w życie obowiązującego u nas ustawodawstwa.

To też żądać musimy, by Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej, pouczyło i przypilnowało inspekcje pracy, co do szybkiego wprowadzenia w życie przepisów ustawodawstwa. Przedewszystkiem zaś, by inspektorzy pracy, obowiązani sami to robić — nie odsyłali masowo żalących się na łamanie rozporządzeń robotników i pracowników — na drogę sądową.

*) Warunki pracy młodocianych — Dr. E. Pragierowej. Warszawa 1929. Nakład K. C. Organizacji Młodzieży T. U. R.

Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego.

Wobec wielu braków i niejasności w naszych ustawach socjalnych, powstaje wiele sporów prawniczych i nieporozumień. Wiele z pośród skarg sądowych przeszło przez najwyższe instancje sądowe i tam dopiero rozstrzygnięto, jak należy rozumieć poszczególne artykuły ustaw i rozporządzeń. Dla zaznajomienia ogółu członków naszego Związku, podajemy poniżej orzeczenie Sądu Najwyższego w ważnych, spornych dotychczas kwestjach prawnych.

Dodajemy, że orzeczenia wymienionych powyżej najwyższej instancji sądowej, są obowiązujące. W tym celu podajemy także n-ry i wszelkie daty orzeczeń, aby towarzysze mogli się w sporach z fabrykantami lub przed Sądami powoływać na orzeczenia w tej sprawie.

SPRAWIE URLOPÓW.

Nr. 69.

Z wyjaśnienia Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego, ustalonego na posiedzeniu porządkowem w dniu 1 grudnia 1928 r. Nr. sprawy Z. O. 1. 28.

W myśl przepisów ustawy z dnia 16 maja 1922 roku o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. Nr. 40, poz. 334), pracownikowi, kóry uzyskał prawo do urlopu, należy się urlop w każdym roku kalendarzowym, niezależnie od okresu czasu, oddzielającego każdy następny urlop od poprzedniego. — Chwilą powstania powyższego uprawnienia jest początek każdego roku kalendarzowego.

Nr. 102.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C. 1587/28 z dnia 13 lutego 1929 r. w sprawie Juljana Krężlewskiego przeciwko firmie „J. Kawecki i W. Mikucki".

Pracownik nie traci prawa do wynagrodzenia za czas urlopu przez to, że pracuje w czasie urlopu w swojem własnem przedsiębiorstwie.

Nr. 104.

Z orzeczenia S. N. Izby I. C./54/27 z dnia 9 marca 1928 r. ws prawie Józefa Gajewskiego przeciwko firmie „Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjnych i Budowlanych W. Próchnicki i Ska".

Okoliczność, że pracownik nie żądał przysługującego mu urlopu w okresie trwania stosunku pracy, nie pozbawia go prawa do wynagrodzenia za czas urlopu, o ile rozwiązanie stosunku nastąpiło przed końcem roku kalendarzowego, w którym przysługiwało mu prawo do urlopu.

* * *

Orzeczenie nr. 69 i 104 ma wielką wagę, gdyż wyjaśnia, że robotnikowi należy się urlop w każdym roku kalendarzowym (rok kalendarzowy liczy się od 1 stycznia do 31 grudnia), o ile robotnik przepracował jeden rok pracy bez przerwy, dłużej ponad 3 mies.

Mylnie więc robotnicy rozumują, licząc swoje urlopy w tył za poprzedni rok. Dla uzyskania prawa do urlopu musi robotnik przepracować we fabryce jeden rok bez przerwy dłuższej ponad 3 miesiące. Ten rok pracy liczy się od dnia rozpoczęcia pracy, a nie od 1 stycznia, po skończeniu roku pracy, t. j. po terminie przyjęcia do pracy w poprzednim roku, robotnik już ma prawo do urlopu. Następne zaś urlopy należą się w każdym roku kalendarzowym, t. j. między 1 stycznia i 31 grudnia i od jednego urlopu do drugiego nie musi upłynąć rok czasu, bo choćby robotnik dostał urlop w grudniu, to w styczniu w nowym roku już ma prawo do urlopu.

Przy okazji wyjaśniamy, że robotnicy wydaleni bez wypowiedzenia za udowodnioną kradzież, sfałszowanie dokumentów, pobicie się we fabryce, za umyślne zepsucie maszyny i t. p. przewinienia — nie mają prawa do wynagrodzenia za urlop i do zasiłków z Funduszu Bezrobocia.

O ile w takich wypadkach robotnik czuje się niewinnym popełnienia zarzucanych mu przestępstw i nie zostały mu dowiedzione, ma robotnik prawo skarżyć fabrykę do sądu o 14-dniowe wypowiedzenie, o urlop i aby odzyskać prawo do zasiłku z Funduszu Bezrobocia.

Okólnik Nr. 3.

Do Wszystkich Oddziałów Związku Robotników Przemysłu Drzewnego.

Szanowni Towarzysze!

Rok bieżący jest okresem zwiększenia się klęski bezrobocia, a co zatem idzie zwiększenia wydatków na zapomogi pozbawionym pracy. Rok bieżący wobec kryzysu politycznego i gospodarczego zapowiada się groźniej dla naszych finansów, przeto należy jaknajwięcej przyciągać robotników do organizacji, by zwiększoną liczbą płacących wyrównać wzrost wydatków.

Zarząd Centralny stwierdza, że z każdym dniem przybywają bezrobotni członkowie naszego Związku, przeto wszyscy robotnicy pracujący obowiązani **są odmawiać pracy pozagodzinowej** i zawiadamiać Zarządy Oddziałów o każdej wzmiance w pracowniach i fabrykach, aby Zarządy mogły natychmiast interwenjować w Inspektoracie Pracy.

Zarząd Centralny potępia czyny niektórych robotników, którzy **obniżają warunki pracy i płacy i zabrania przyjmowania pracy na warunkach niższych, niż poprzednio zarabiał,** zabrania również godzenia się robotnikom na pogarszanie tych warunków, gdyż przez to łamie się umowy.

Zarząd Centralny **domaga się przeprowadzania wyborów mężów zaufania po wszystkich warstatach pracy,** a następnie zgłaszania wybranych do Zarządu Oddziałów.

Zarząd Centralny apeluje do wszystkich nienależących jeszcze do Związku **o wstąpienie w szeregi związkowe,** a wszystkim bez wyjątku kładzie za obowiązek **regularne płacenie wkładek.** Zarządy Oddziałów winny intenzywnie działalność organizacyjną prowadzić.

Za Zarząd Centralny:

Przewodniczący: **A. Lipiarz.** Sekretarz. **M. Łachecki.**

Komunikat.

„Robotnik Drzewny" na marzec i kwiecień nie ukazał się z powodu dużych wypłat zapomóg bezrobotnym członkom. Celem podtrzymania naszego organu zawodowego otwieramy „Fundusz Prasowy" Robotnika Drzewnego. Do tej pory na Fundusz Prasowy złożono: Oddział Kraków 1 — 60 zł. — Wzywamy wszystkie Zarządy Oddziałów i ogół Towarzyszy do dalszej energicznej akcji na rzecz Funduszu Prasowego.

Wydział Wykonawczy.

—o—

Wniosek Z. P. P. S.

o program walki z kryzysem i bezrobociem.

Klub parlamentarny PPS wysunął w Sejmie wniosek w sprawie kryzysu, o treści następującej:

Wzywa się Rząd, aby natychmiast podjął wszelkie środki celem walki z kryzysem gospodarczym i bezrobociem w myśl następujących zasad:

I. *W zakresie ogólnej polityki społeczno-gospodarczej.*

1) Powiększenie siły nabywczej szerokich warstw przez aktywną politykę w kierunku podnoszenia zarobków i płac pracującej ludności wsi i miast.

2) Powiększenie konsumcji wewnętrznej przez podjęcie odpowiedniej akcji w celu obniżenia cen przedewszystkiem w skartelizowanych gałęziach przemysłu, oraz zmniejszenia rozpięcia pomiędzy ceną u producenta, a ceną, płaconą przez konsumenta, zarówno w handlu artykułami rolnemi, jak i przemysłowemi.

3) Podjęcia według ściśle opracowanego planu odpowiednich robót inwestycyjnych, zarówno w miastach (przedewszystkiem budowy domów robotniczych), jak i na wsi (budowy dróg, przeprowadzenia meljoracyj, budowy rzeźni, mleczarni, elewatorów i t. p.), celem produkcyjnego zatrudnienia bezrobotnej ludności miast i wsi.

4) Udzielenie prolongat kredytowych i podatkowych drobnemu rolnictwu.

5) Ścisłe przestrzegania ustawodawstwa ochronnego, a w szczególności 8-mio godzinnego dnia pracy, oraz szybkie wprowadzenie ubezpieczeń na starość, celem zatrudnienia większej liczby robotników w sile wieku.

6) Ustalenie i przestrzeganie zasady, aby wszelkie ułatwienia, kredyty, zamówienia i t. p., udzielane przez Rząd przemysłowi i handlowi, były uwarunkowane przez odpowiednią politykę płac i cen.

7) Natychmiastowe podjęcie prac nad zmniejszeniem budżetu, a w szczególności wydatków na wojsko, oraz nad przebudową obecnego systemu podatkowego w kierunku zmniejszenia ciężarów, ponoszonych przez klasy pracujące.

II. *W zakresie bezpośredniej pomocy bezrobotnym.*

1) Podwyższenie udzielanych obecnie zapomóg dla bezrobotnych i rozszerzenie ich na wszystkich bezrobotnych lub częściowo zatrudnionych.

2) Wypłacanie bezrobotnym — po upływie okresu ustawą określonego — zasiłków w wysokości przewidzianej ustawą.

3) Ujednostajnienie sposobów wypłacania zasiłków bezrobotnym.

4) Niezależnie od zapomóg w gotówce bezpłatne dostarczanie za pośrednictwem samorządów, kooperatyw i t. p., żywności oraz opału dla ludności bezrobotnej i częściowo tylko zatrudnionej.

III. *W celu sfinansowania powyższych przedsięwzięć:*

1) Uruchomienie w granicach obowiązujący ustaw i przepisów wszelkich środków finansowych w celu zwalczania kryzysu gospodarczego i bezrobocia.

2) Bezzwłoczne powołanie do życia ankiety dla zbadania, czy i w jakich granicach możliwa jest zmiana naszego ustroju pieniężnego, w celu zmniejszenia głodu pieniężnego i obniżenia stopy procentowej.

3) Niesprzedawanie 500.000 akcyj Banku Polskiego z II-giej emisji w celu zapewnienia Państwu w ten sposób wpływu na Bank Polski, który jest najważniejszym czynnikiem polityki finansowej i gospodarczej Polski.

4) Natychmiastowe zbadania bilansów Banku Polskiego za lata 1927—1929 i poczynienie kroków, celem odzyskania kwot (blisko 30 milj. zł.), należnych skarbowi Państwa z tytułu udziału jego w nadwyżce dochodów (art. 75 Statutu B. P.).

5) Znowelizowanie dekretu stabilizacyjnego w tym kierunku, aby zysk, osiągnięty z ustawowej jednostki monetarnej (w kwocie okrągło — 80 milj. zł.), a powstały ze straty właściciełi banknotów w B. P., był przeniesiony na rachunek skarbu Państwa.

Zorganizowani zawodowo i politycznie robotnicy wysunęli w ten sposób w podanym wyżej wniosku ZPPS i uchwale K. C. Z. Z. z dn. 5. I. 1930 r. własny program walki z kryzysem i bezrobociem, nie doczekawszy się na plan ze strony tych, co dziś w Polsce rządzą.

Robotnicy w najwyższem napięciu śledzić będą ustosunkowanie się Rządu do tych postulatów.

Czas najwyższy przestać biernie obserwować niebywałą i groźną klęskę kryzysu z wysokości, przejść trzeba do praktycznej walki z kryzysem.

POSEŁ JAN STAŃCZYK.

Fatalne położenie gospodarcze Polski.

Fatalny stan polityczny, społeczny i gospodarczy naszego kraju

„sanowanego" od czterech bezmała lat przez t. zw. czwartą brygadę, która doprowadziła go na brzeg przepaści.

Do omijania prawa, jakiemu podlega życie publiczne w Polsce dołączył się straszliwy kryzys ekonomiczny. Mówi się, że w Polsce panuje dyktatura, czy półdyktatura, ale każda forma rządów posiada jakiś program, jakiś cel, do którego dąży, ideologję, jaką się kieruje.

Kiedy po przewrocie majowym na skutek podniesienia się ogólnej konjunktury światowej, ożywiła się również konjunktura w Polsce, bynajmniej nie na skutek jakiegoś programu, czy akcji rządu, wtedy ministrowie z dumą objeżdżali kraj i chwalili się, że wzrost produkcji i dochodów z kolei, z podatków, wzrost przywozu i wywozu, spadły na Polskę wraz z błogosławieństwem rządów pomajowych. Socjaliści zdawali sobie sprawę z przyczyn tego rozwoju i żądali, by rząd starał się wyzyskać ten moment dla normalnego rozwoju, dla ułożenia jakiegoś programu, ostrzegając przed krachem, który przyjść musi.

Prędko konjunktura się skończyła i przyszła katastrofa gospodarcza.

Źle płatni robotnicy nie są w stanie kupować towarów wytwarzanych w kraju. Gromadzą się te towary w magazynach, choć ludność pozbawiona jest zaspokojenia najelementarniejszych potrzeb. Produkuje się wobec tego na eksport, sprzedaje się za bezcen zagranicę.

Oto za nasz cukier, za który my płacimy 105 złotych za 100 kg., płaci się w Gdańsku, po zapłaceniu przewozu 39 zł.

Za tonę węgla, gatunek gruby, loco kopalnia, 40 zł., płaci się zagranicą 22, po opłaceniu przewozu w wysokości 7 zł. (a więc tylko 15 zł.).

100 kg. nafty w kraju kosztuje 35 zł., na eksport 19; benzyna w kraju 56, na eksport 36 itd.

Ale jak skutkiem tej obłędnej polityki wygląda konsumcja w kraju w stosunku do zagranicy choćby takich towarów podstawowych, jak węgla, cukru, żelaza, bawełny na głowę mieszkańca?

Węgiel: Stany Zjednoczone 5 ton, Anglja 3 tony, Belgja 3 i pół tony, Niemcy 4 tony, Polska 950 kilogramów.

Bawełna: Anglja 17 kg., Niemcy 15 kg., Francja 9 kg., Polska 2 kg.

Cukier: Stany Zjedn. 45 kg. na głowę, Anglja 44 kg., Danja 43 kg., Austrja 27 kg., Polska 12 kg.

Żelazo: Belgja 453 kg., St. Zjedn. 376 kg., Francja 215 kg., Niemcy 146 kg., Anglja 120, Polska 32 kg.

To też nic niema pilniejszego, by zażegnać tę nędzę, jak

podwyższenie płac robotniczych,

oraz polepszenie bytu szerokich mas chłopskich i zerwanie z systemem kosztownego eksportu, który kładzie na barki konsumenta krajowego ciężar opłacania różnicy między ceną krajową towarów wywożonych, a ich ceną zagranicą. Któż bowiem opłaca tani przewóz towarów zagranicę, tak przemysłowych jak i rolnych, w szczególności zboża i bydła, jeśli nie konsument wewnętrzny, pozbawiając siebie możności korzystania z wytworzonych w kraju dóbr?

Nędza mas miejskich odbija się na wsi. Chłopi nie mają komu sprzedawać swoich produktów i dlatego nie mają za co nabywać produktów przemysłowych.

Rządy pomajowe poszły w służbę Radziwiłłów i Meysztowiczów, oparły się na Lewiatanie, zapomniano o potrzebach i losie mas obywateli.

Dlatego bezwarunkowo społeczeństwo samo musi energicznie zabrać się do likwidacji tego stanu, trzeba odbudować przemysł, rolnictwo, przystąpić do rozbudowy mieszkań, dając bezdomnym, lub mieszkającym w norach dach nad głową, zatrudni się tysiące rąk i wiele gałęzi przemysłu. Stopnieje bezrobocie, ożywi się konsumcja.

Nieczynne zakłady przemysłowe.

Według oficjalnych „Wiadomości Statystycznych" (z. 7 z dn. 5. 4. br.) w lutym br. nieczynnych było na obszarach Rzeczypospolitej: cementowni 6, wapienników 19, cegielni 235, hut szkła 21, fabryk porcelany i fajansów 1, zakładów metalowych 28, zakładów maszynowych 11, zakładów elektrotechnicznych 2, rafinerji nafty 4, przędzalni i tkalni 103, fabryk papitru 4, garbarni 15, **tartaków 144, fabryk giętych mebli 2**, cukrowni 4, młynów 24, fabryk konserw 3, fabryk obuwia 3, — razem 633 objektów przemysłowych.

Nieprzerwany tydzień pracy.

Klasa robotnicza Z. R. S. S. stoi przed olbrzymiem i skomplikowanem zadaniem przeprowadzenia w możliwie szybkiem tempie 3-letniego planu socjalistycznego budownictwa przy pomocy tych środków i tego technicznego uposażenia, jakie istnieją — wzgl. jakie mogą być uzupełnione własnym wysiłkiem. Jednym ze środków do przeprowadzenia tego celu jest usunięcie przerw w pracy, spowodowanych przez dnie wypoczynkowe. W tym celu wyszła ustawa o stopniowem wprowadzeniu nieprzerwanego tygodnia pracy — przyczem ustanawia się zamiast dotychczasowych 6 dni pracy — 4 dni. Po 4-tym dniu następuje jeden dzień wypoczynkowy dla poszczególnego pracownika — zakład pracy zostaje jednakowoż nadal w ruchu bez przerwy.

Ta inowacja zmieni do gruntu całokształt przemysłu, handlu, transportu, wogóle życia i obyczajów kraju.

Po 1-szym październiku 1929 przeszło do nieprzerwanego tygodnia pracy w przemyśle drzewnym 25 zakładów zatrudniających w sumie 10.000 osób. W dalszych 50-ciu zakładach jest inowacja w toku w bieżącym roku gospodarczym. Wedle dotychczasowych obliczeń przedłuża w przemyśle drzewnym nieprzerwany tydzień pracy ruch poszczególnych zakładów o 32.5—36.5 proc. — produkcję powiększa o 18—20 proc.

Nieprzerwany tydzień pracy powiększa także zapotrzebowanie robotników i pracowników umysłowych. Przy istniejącej w większości zakładów pracy na dwie zmiany kalkuluje się powiększenie ilości robotników na 15—16 proc. Przy szerszem stosowaniu 3-ch szycht (co już ma miejsce) kalkuluje się z powiększeniem ilości robotników o 60 proc. Równocześnie wyłania się trudna kwestja dostarczania przemysłowi większej ilości wykwalifikowanych robotników i pracowników umysłowych.

Nowe zarządzenia w sprawie zapomóg dla bezrobotnych.

Fundusz bezrobocia nie wypłacał dotychczas dodatków dla dzieci takim bezrobotnym, których żona pracowała i zarabiała. Na skutek interwencji Związków zawodowych, które uważały, że taka interpretacja przepisów o zapomogach dla bezrobotnych jest niesłuszna, odbyło się posiedzenie zarządu funduszu bezrobocia w obecności dyrektora Kmity, na którem sprawa została przesądzona na korzyść bezrobotnych.

Bezrobotni otrzymywać więc będą do swej zapomogi dodatek dla dzieci bez względu na to, czy żona bezrobotnego pracuje i ile zarabia.

Właściciel: Związek Zaw. Rob. Drzewnych w Polsce. Wydawca i odpow. redaktor: Marcin Łachecki. Drukarnia Ludowa pod zarz. Ignacego Winiarskiego.